

Nasz? pustyni? jest ?wiat

HOMILIA NA II NIEDZIEL? ADWENTU

„Nasz? pustyni? jest ?wiat”

S?yszeli?my, jak w czytaniu drugiego Listu ?w. Piotra Aposto?a powraca temat ko?ca ?wiata i wezwanie, aby przygotowa? si? na powrót Pana, by zasta? nas bez plamy i skazy.

Jako miejsce przygotowania przedstawiona jest nam zarówno w pierwszym czytaniu, jak i w Ewangelii – pustynia.

Jan Chrzciciel, który mia? przygotowa? drog? dla Pana, g?osi? chrzest nawrócenia w?a?nie na pustyni. T?umy ludzi przychodzi?y do niego, wyznaj?c swoje grzechy, bo jego ?wiadectwo ?ycia by?o przekonuj?ce i przyci?gaj?ce.

Droga ka?dego z nas do Boga przebiega przez pustyni?. Ka?dy ma swoj?. Równie? Jezus, przygotowuj?c si? do rozpocz?cia ?ycia publicznego, przebywa? czterdzie?ci dni na pustyni.

Dlaczego pustynia jest tak wa?na na drodze do Boga?

Jest tak wa?na, bo Boga trudno znale?? w t?umie i w ha?asie.

Kto by? w Ziemi ?wi?tej na pustyni podobnej do tych, gdzie przebywali Jan Chrzciciel i Jezus, do?wiadczy? jak rzadko mo?na tam spotka? cz?owieka, czy us?ysze? g?os jakiego? ?ywego stworzenia.

Pustynia jest pusta i cicha. A z tego powodu jest pe?na duchowego ?ycia i d?wi?ku, bo samotno?? i cisza u?atwiaj? spotkanie z Bogiem.

A my, ludzie wspó?cze?ni, którzy ?yjemy na co dzie? w rodzinach, w zak?adach pracy, w ?rodowiskach pe?nych ludzi i ha?asu, przez jak? pustyni? musimy przej??, aby spotka? Boga?

Równie? w Polsce mo?na znale?? samotne miejsca, ale nie o to chodzi. Ka?dy z nas musi stworzy? pustyni? w swoim wn?trzu.

Nasza dusza mo?e sta? si? pustyni?, je?li poprzez dobr? spowied? oczy?cimy j? z chwastów, które w niej wyros?y przez to, czego s?uchali?my, co czytali?my, ogl?dali?my, przez z?e s?owa, które wypowiadali?my, przez z?e czyny, które by?y naszym post?powaniem.

Dopiero wtedy, kiedy nasza dusza b?dzie bez plamy i skazy, jak napisa? ?w. Piotr, mo?emy

spotka? Pana – zarówno w nadchodz?ce ?wi?ta Bo?ego Narodzenia, jak na ko?cu naszego ziemskiego ?ycia.

Adwent, czas przygotowania na przyj?cie Pana.

Próbujmy stworzy? w sobie t? pustyni?, zaczynaj?c od wy??czenia radia i telewizora.

W ciszy wzrosn? szanse, aby wi?cej rozmawia? z Bogiem. W rozmowie z Nim, mo?emy Go prosi? o wszystko, a szczególnie o pomoc w budowaniu lepszych relacji z osobami, z którymi ?yjemy.

Czyta?em ostatnio wspomnienia pewnej siostry zakonnej. Kiedy mia?a dwana?cie lat strasznie si? gniewa?a, bo kole?anka nie przysz?a na umówione spotkanie. Zrobi?a w domu tak? awantur?, ?e nie mo?na by?o z ni? wytrzyma?.

By? pi?kny lipcowy dzie? i ojciec wpad? na odwa?ny pomys?. Powiedzia? dziewczynie: „Bierz koc, kanapk? i jab?ko, jedziemy na wycieczk?”. Kilkana?cie kilometrów od domu, przy pi?knej polance, ojciec si? zatrzyma? i powiedzia? dziewczynce: „Skoro nie umiesz zachowa? si? w towarzystwie ludzi, zostawiam ci? tutaj, przyjad? po ciebie wieczorem”. I odjecha?.

Najpierw dziewczyna z?o?ci?a si? jeszcze bardziej i chcia?a wraca? pieszo do domu, ale my?l?c o ojcu tego nie robi?a. Usiad?a na kocu, zjad?a jab?ko, patrzy?a na otaczaj?cy krajobraz. Pi?kno przyrody robi?o na niej wra?enie. Powoli z?o?? zacz??a j? opuszcza?. Z up?ywem czasu czu?a wewn?trzne uciszenie, wielki pokój i bardzo wyra?n? Bo?? obecno??.

Zacz??a si? wstydzi? z powodu swojego zachowania.

Kiedy wieczorem przyjecha? jej ojciec znalaz? j? odmienion?, jakby nie t? sam?. Dzi?kowa?a ojcu, ?e dla jej dobra, odwa?y? si? podj?? takie ryzyko.

To do?wiadczenie okaza?o si? mie? dobry wp?yw na dalszy przebieg jej ?ycia. W trudnych chwilach przypomina?a sobie ten epizod i stara?a si? przyj?? dystans wobec tego, co j? martwi?o, tworzc cisz? w swojej duszy.

W tej ciszy zawsze znajdowa?a now? relacj? z Bogiem i z bli?nimi.

Ks. Roberto